

Festiwal nasz od kilku lat stoi pod znakiem zapytania, wynika to z zaprzestania wspierania finansowo przez instytucje państwowe, a powodem jest nieuczciwe działanie konkurencji-organizatorów festiwalu Żydowskie Motywy.

Rozprawa sądowa przeciw organizatorom festiwalu ŻYDOWSKIE MOTYWY, toczy się od roku 2006, po odrzuceniu przez pozwanego Chojeckiego ugody - odrzuceniu ręki, którą wyciągnął powód Strehlau. Rozprawa dotyczy ochrony dóbr osobistych powoda Strehlaua po opublikowaniu nieprawdy przez pozwanego M. Chojeckiego w tyg. POLITYKA, naruszenia prawa autorskiego (używanie tej samej nazwy, takich samych rozwiązań i pomysłów jakich autorem jest powód Strehlau w ramach festiwalu organizowanego przez pozwanego Chojeckiego) oraz w ramach ustawy przeciwko nieuczciwej konkurencji. Daniel Strehlau nigdy nie znał pozwanego Chojeckiego, ani jego pomysłów i nie miał nic do czynienia z pozwanym Chojeckim.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 3 sierpnia 2012 roku podtrzymał niestety wyrok Sądu Okręgowego i mimo jawnych dowodów nie uznał roszczeń Daniela Strehlaua i dowodów na ich słuszność. Sędzia rozpoczęła rozprawę od przyznania się, że zaginął z Akt Sprawy ważny dowód w postaci feralnego artykułu z Polityki, który był składany przez Strehlaua wraz z innymi fundamentalnymi dowodami. Po dostarczeniu kopii dowodu Sędzia w sposób infantylny streściła przebieg kilkuletniego procesu i ogłosiła wyrok, w którym stwierdziła, że nie dopatruje się krzywdzących zdań w artykule wypowiedzianych przez pozwanego Chojeckiego o powodzie Strehlaie. Nie zauważyła tym samym zebranych dowodów i opinii szacownych ekspertów świadczących o nieprawdzie wypowiedzianej przez pozwanego Chojeckiego, łącznie z badaniem na wykrywaczu kłamstw, którym dobrowolnie poddał się powód Strehlau. Następnie Sędzia uznała, że nazwy, których używał pozwany różnią się od nazw powoda w języku polskim, między innymi słowem "międzynarodowy" a to, że są takie same w języku angielskim (pozwany używał po nazwie powoda nazwy: "Warsaw Jewish Film Festival" np. w materiałach rozdawanych dziennikarzom na konferencjach prasowych - ten i inne dowody dołączone są do akt sprawy tryzmanychn w Sądzie) to nie dotyczy, bo to język angielski i tylko język polski się liczy... Tego stwierdzenia nie warto nawet komentować. Zaznaczyć jednak trzeba, że dowody w sprawie i rzeczywistość wyraźnie wskazują, że pozwany zbudował swój Festiwal na nazwie już istniejącego Festiwalu powoda i na jego osiągnięciach wprowadzając polską i międzynarodową opinie publiczną w błąd.

Niestety pozwany Mirosław Chojecki nadal pozostaje w oczach Strehlaua osobą pospolicie mówiącą nieprawdę. Potwierdzeniem tego faktu są okoliczności jedynego spotkania z pozwanym Chojeckim w dniu 14 sierpnia 2003, o które zabiegał pozwany. Pozwany sam skontaktował się w dniu 4 sierpnia emailowo z powodem Strehlaem proponując mu spotkanie. Z listu tego ewidentnie wynika brak znajomości pozwanego przez powoda Strehlaua jak i na odwrót, jednoznacznie zaś wynika znajomość przez pozwanego Chojeckiego ogłoszonego i istniejącego już Festiwalu i konkursu powoda Strehlaua (dowód wydruku emaila dołączony do akt sprawy w Sądzie łącznie z potwierdzeniem daty i treści listu email przez samego pozwanego przed obliczem Sądu Okręgowego zaprotokołowanego w protokole zeznań dołączonych do akt sprawy w Sądzie.) Powód nie szedł na spotkanie z pozwanym z intencją nawiązania jakiegokolwiek współpracy, ponieważ do jego Festiwalu pozostawało tylko 2,5 miesiąca, ruszała kampania reklamowa, było za późno na nawiązywanie współpracy. Powód poszedł niechętnie, ponieważ był w tym czasie zajęty organizacją Festiwalu (na przykład drukowaniem plakatów i ulotek). Na spotkaniu tym, to powód powiedział, aby pozwany nie realizował takiego samego Festiwalu i nie posługiwał się tą samą nazwą, co Festiwal powoda. Wynika to z zeznań powoda. Pozwany Chojecki wiedział także, że istnieje już taki Festiwal. Pozwany znał szczegóły, ponieważ przyznał powodowi: "tak często wchodzę na stronę festiwalu bardzo mi się podoba". Na wezwanie powoda, aby nie organizował takiego samego Festiwalu, pozwany Chojecki odparł wulgarnie: "No to będzie burdel!". Świadczy to o pełnej premedytacji pozwanego, który z biegiem czasu doprowadził rzeczywiście do krzywdzącego zamieszania posługując się nazwą festiwalu powoda i naśladując jego strukturę. Powód Strehlau zwraca uwagę na dowód badań poligraficznych, którym się poddał, a który jednoznacznie potwierdza, że przed spotkaniem z pozwanym powód miał już przygotowany swój festiwal, ogłoszony konkurs, wysłane info na 8 tys. adresów emailowych ważnych instytucji i osób w świecie a także istniejącą przecież publiczną stronę www Festiwalu z jego szczegółami, na którą wchodził także pozwany Chojecki. Potwierdzili to także świadkowie i pisma z biur podawczych instytucji rządowych, które wskazują na datę dużo wcześniejszą, niż data emaila i spotkania z pozwanym Chojeckim, a także na zaawansowanie struktury Festiwalu powoda opartych na zasadach wolnorynkowych, których nie podjął przez tyle lat "noszenia swojego pomysłu" pozwany Chojecki. Pozwany twierdził, że miał pomysł wcześniej - szkoda, że ani powód ani opinia publiczna w Polsce i na świecie o tym nie wiedziała...

W świetle powyższych zdarzeń jak jest więc możliwa późniejsza wypowiedź pozwanego Chojeckiego w tygodniku POLITYKA którą to wypowiedź i jej autentyczność potwierdza także przed sądem zarazem pozwany Chojecki jak i autorka artykułu, która pisała, co słyszała:

"Ktoś mi polecił do współpracy Daniela Strehlaua, który ponoć ma świetne kontakty. Spotkałem się więc z nim i opowiedziałem o idei. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że on organizuje własny przegląd." - jedna z wypowiedzi *pozwanego Chojeckiego w art. "Szmonces na dachu" Dorota Szwarzman, tyg. POLITYKA nr. 45 (2477), 6 listopada 2004 r, str. 68*

A więc nie po pewnym czasie "dowiedziałem się" o Festiwalu, ale "już idąc na spotkanie wiedziałem i znałem Festiwal powoda Strehlaua" - tak powinna brzmieć wypowiedź pozwanego Chojeckiego, aby mógł on obronić swoją uczciwość...

Właśnie już od czasu tego spotkania działania pozwanego Chojeckiego zaczęły być pasożytnicze i wymierzone przeciw uczciwej konkurencji (np. roznoszenie pism z taką samą nazwą festiwalu, jak nazwa powoda), a od czasu ukazania się artykułu z nieprawdziwą wypowiedzią pozwanego Chojeckiego, Festiwal powoda stracił wiarygodność i zainteresowanie sponsorów, a sam powód był postrzegany jako osoba nieuczciwa...

Pozwani kolportowali na cały świat materiały o swoim festiwalu z tą samą nazwą zarówno w treści w języku angielskim jak i polskim, np. na konferencji prasowej dziennikarzom rozdawano ulotki z wizytówką, na której widniała nazwa festiwalu powoda po angielsku: Warsaw Jewish Film Festival. W przeglądarkach internetowych do dzisiaj pojawiają się tożsame nazwy i takie same domeny internetowe. W porównaniu z innymi najważniejszymi festiwalami w Warszawie, Polsce, Europie, Amerykach, Afryce, Azji i Australii festiwal powoda zawiera cechy oryginalności - zbiór istotnych cech, które nie występują w takiej konfiguracji w żadnym innym festiwalu a w szczególności na żadnym Festiwalu o Tematyce Żydowskiej na świecie i w dodatku w tym samym mieście.

Domagam się zatem zaprzestania naruszeń moich dóbr osobistych i praw autorskich i tym samym zaniechania czynów nieuczciwej konkurencji to jest zaprzestania realizacji kopii mojego festiwalu oraz złożenia publicznego oświadczenia o przyznaniu się do mówienia nieprawdy przez pozwanego na temat osoby powoda.

Powód Strehlau doszedł do wniosków, że w Polsce nie ma prawdziwej wolności i demokracji, jeśli tak obiektywny organ Państwa jak Sąd Apelacyjny RP nie uznał fundamentalnych dowodów w sprawie, a raczej pokazał niewydolność systemu sądowniczego w Polsce, jego tendencyjność, brak rzetelnego obiektywnego zapoznania się z materiałem dowodowym, jednostronność, brak umiejętności mentalnego poruszania się w wolnorynkowych realiach międzynarodowych rynków nowych zawodów czy praw autorskich, które dla niniejszego Sądu okazały się niestety zbyt abstrakcyjne... Sąd, który porusza się w dość namacalnych przestrzeniach życiowych i zajmuje się tak rzeczowymi przypadkami jak konkretne produkty lub marki, najwidoczniej miał problemy z wyobrażeniem sobie istnienia tak wirtualnych twórców jakimi są prawa autorskie do festiwalu - wytworu tak samo przecież tworzonego i istniejącego jak produkty, czy usługi sprzedawane na rynkach gospodarczych (ciekawe jak Sąd postrzega np. wirtualne przelewy pieniężne, czy wirtualną sztukę - one też nie istnieją, bo nie można ich dotknąć?). Sprawa powoda nie jest jedynym przykładem sądowniczej patologii w Polsce. W innej sprawie Sąd uznał, że rozwieszanie transparentu na stadionach z napisem "Śmierć garbatym nosom" nie stanowi szerzenia nienawiści narodowościowej, bo nie występuje tu żadna narodowość.

Powód Strehlau będzie dalej prowadził walkę o swoje dobre imię i dobro festiwalu, który stworzył, na dalszej drodze prawnej. Powód Strehlau nie do końca rozumie dlaczego ma nosić na swoim życiorysie skazę, która jest wytworem pozwanego Chojeckiego i którą przykleił mu pozwany Chojecki...

Daniel Strehlau

Los Angeles, 24 czerwca 2012

## **PISMO - TAJEMNICA LOGIKI DOTACJI DLA FESTIWALU ŻYDOWSKIE MOTYWY**

Szanowni Państwo,

Zachęcamy Państwa do zajęcia się tajemnicą logiki przyznawania dotacji festiwalowi Żydowskie Motywy, który otrzymuje dotacje nieprzerwanie od kilku lat z najważniejszych źródeł państwowych, mimo, że w roku 2011 ogłosił zawieszenie swojego festiwalu...to także otrzymał dotacje za rok 2011 z MKiDN (40 tys PLN) i PSIF (40 tys. PLN). Mimo braku wykonania zadania celowego Festiwal ten otrzymał ponownie dotacje w roku 2012, tym razem z Biura m.st. Warszawy (dotacja trzyletnia o łącznej wartości ok. 700 tys PLN) z PISF (40 tys PLN) i MKiDN (40 tys PLN)??! Czy mogą sobie Państwo wyobrazić np. sytuację, że Stefan Laudyn odwołuje swój festiwal, bo jest chory? Albo Artur Liebhart (PLANET DOC), ponieważ "nie udaje mu się"...?! Z perspektywy międzynarodowej, a do takiej przecież windują się organizatorzy festiwalu ŻYDOWSKIE MOTYWY jest to kompromitacja na poziomie profesjonalnym, nieudacznictwo, brak wyobraźni, które wspiera Państwo i podatnicy. Pomijam już satyryczny fakt pokazywania tych samych filmów o tematyce żydowskiej, które pokazuje wcześniej zorganizowany, pionierski w Europie Wschodniej, festiwal tematyki żydowskiej: Warszawski Festiwal Filmów o Tematyce Żydowskiej...?!? Przecież na tym polega siła festiwalu profilowanego, że jest on unikatowy, a w wypadku istnienia dwóch takich samych festiwali o unikatowości nie może być mowy. Notoryczny zaś i coroczny brak udzielania dotacji z wymienionych wcześniej źródeł wymienionemu pionierskiemu festiwalowi (po żmudnych kilku miesięcznych przygotowaniach wniosków) jest jawną odpowiedzią, że nie ma w Warszawie miejsca na dwa takie same festiwale. To jest oczywiste, ponieważ trudno wyobrazić sobie festiwal MOTYWY SPUTNIKA jako drugi festiwal kina rosyjskiego...itd, choć oczywiście może istnieć i 20 takich festiwali w jednym mieście, chociaż nie ma to sensu a także racji bytu, w momencie, gdy choć tylko jeden organizator łamie prawo.

Dlaczego jednak dyskredytuje się i poniża w wolnym i demokratycznym kraju festiwal, który powstał w roku 2003 jako oryginalny pomysł Daniela Strehlaua? Festiwal, który odnosił sukcesy, choć w bardzo skromnej oprawie - wszak nie miał takich dotacji jak festiwal ŻYDOWSKIE MOTYWY, a jednak w 2003 roku otrzymał poparcie Prezydenta Niemiec, Izraela, Wisławy Szymborskiej, i wielu międzynarodowych instytucji i osób, został przywitany w rodzinie festiwali o tematyce żydowskiej, stworzył konkurs, na który zgłaszali swoje filmy najwybitniejsi twórcy międzynarodowego kina nagradzani na innych międzynarodowych znaczących festiwalach. W 2004 roku Festiwal ten po odniesionym międzynarodowym sukcesie otrzymał na swoją 2. edycję dotacje z MKiDN w wysokości 30 tys. PLN zaś powstały w roku 2004 na bazie Festiwalu Strehlaua Festiwal Żydowskie Motywy otrzymał 200 tys. PLN z MKiDN...? W 2004 roku przewodniczącym Jury 2 edycji Warszawskiego Festiwalu Filmów o Tematyce Żydowskiej został wybitny reżyser hollywoodzki Irvin Kershner (reż. IMPERIUM KONTRATAKUJE Gwiazdne Wojny i wielu innych produkcji filmowych "ikon"), który spędził z nami cały okres Festiwalu w Warszawie... W 2005 roku Daniel Strehlau wręczył w gabinecie Stevena Spielberga w Amblin Production na terenie Universal Studio dedykowaną mu nagrodę Honorową Kamerę Dawida. W 2006 r. Festiwal nagrodził główną nagrodą Kamerą Dawida film WEST BANK STORY, który trzy miesiące później otrzymał Oscar'a w tej samej kategorii, co nasza... W 2006 roku została wręczona Agnes Varda nagroda festiwalu Kamera Dawida. W roku 2007 dwa filmy w oficjalnej selekcji Festiwalu: KATYŃ i BEAUFORT otrzymały trzy miesiące później Nominację do Oscara. W 2010 r. Paul Mazursky nagrał przesłanie dla widzów Festiwalu pokazywane przed każdym filmem. W 2011 roku została mu wręczona nagroda Festiwalu Honorowa Kamera Dawida w jego biurze w Beverly Hills w CA. Nasze nagrody ponadto otrzymali min. Quentin Tarantino i Janusz Kamiński - obie wręczone osobiście. W sierpniu 2011 został wręczony list przez Strehlaua Braciom Coen informujący o tym, że 10 edycja 2012 będzie im dedykowana. Aktualnie marzymy o tym, aby Bracia Coen nie zadeklarowali chęci swojego przyjazdu, tak jak miało to miejsce w wypadku Paula Mazurskyego, który chciał przyjeżdżać, gdy tylko poinformowaliśmy go, że dedykujemy mu nasz festiwal - nie mamy takich funduszy na hotel, pobyt samolot itp. Od 2003 roku zdążyliśmy pokazać krajowej publiczności ponad 510 najważniejszych produkcji z 28 krajów świata. Wśród naszych filmów znalazło się kilkadziesiąt nominowanych do Oscara, kilkunastu laureatów Oscarów, canneńskich Palm, kilku laureatów nagród Emmy i innych.

Festiwal nasz stoi od kilku lat pod znakiem zapytania, ponieważ nie da się robić wydarzenia kulturalnego bez finansów a imprezy godnej bez odpowiednich finansów a jedna osoba (dyrektora) nie może poświęcać zdrowia i życia na wydłubywanie Festiwalu.

Naprawdę szkoda, że w demokratycznym Państwie jak Polska, które było związane z kulturą żydowską przez ok. 1000 lat dochodzi do tak kuriozalnej, skandalicznej i krzywdzącej sytuacji spowodowanej przez bezczelne działania pana Mirosława Chojeckiego, który posiada chyba jedną zdolność - umiejętność destrukcji ucziwych imprez i ucziwych osób... to przecież o czymś świadczy...?

Zachęcam Państwa do odwagi i zajęcia się tym tematem, wszak Polska jest krajem wolnego słowa i demokracji.

Z poważaniem, Daniel Strehlau,  
Dyrektor i organizator Warszawskiego Festiwalu Filmów o Tematyce Żydowskiej.

więcej na: <http://www.wjff.pl/pl/o-festiwalu/oswiadczenia>

# Warszawski Festiwal Filmów o Tematyce Żydowskiej, od 2003 r. -

[www.wjff.pl](http://www.wjff.pl)

ogłasza konkurs na

## DYREKTORA FESTIWALU

### - Wymagania i wskazania:

- płynna znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie (mile widziana znajomość niemieckiego i rosyjskiego oraz podstaw jidysz i hebrajskiego)
- znajomość tematyki żydowskiej
- znajomość kinematografii światowej
- znajomość światowej kinematografii o tematyce żydowskiej
- znajomość najważniejszych światowych festiwali filmowych
- znajomość światowych festiwali filmowych o tematyce żydowskiej
- znajomość historii Żydów Polskich
- znajomość historii światowej diaspory żydowskiej
- znajomości historii Izraela
- znajomość relacji polsko żydowskich
- znajomość judaizmu i jego odłamów
- umiejętność prowadzenia rozmów ze stroną Palestyńską
- umiejętność prowadzenia rozmów ze stroną Izraelską.
- wiedza na temat techniki filmowych i cyfrowych nośników i formatów projekcyjnych w tym dysków kodowanych i systemów telewizyjnych
- znajomość programów do edycji filmów (FCP 7.2) znajomość programów do edycji grafiki (photoshop) znajomość programów do edycji dźwięku
- umiejętność edycji festiwalowej strony internetowej w języku html i php
- edycja i uaktualnianie treści strony www festiwalu po polsku i angielsku
- zdolności organizacyjne, umiejętność zarządzania zespołem ludzi.
- umiejętność prowadzenia otwartych spotkań z publicznością, umiejętność prowadzenia dyskusji
- umiejętność przedstawiania festiwalu i jego aktualnych edycji w mediach polskich i zagranicznych
- umiejętność edycji i składu katalogu i ulotki repertuarowej
- umiejętność przygotowania streszczenia filmów festiwalu wraz ze stworzeniem reklamującego je hasła
- kreowanie dobrego wizerunku festiwalu w mediach i na rynku międzynarodowym oraz wśród krajowej i międzynarodowej opinii publicznej
- copyrighter haseł reklamowych festiwalu
- tworzenie scenariusza filmu reklamowego danej edycji festiwalu
- reżyseria klipu reklamowego filmu danej edycji festiwalu
- tworzenie scenariusza i umiejętność organizowania przebiegu kampanii reklamowych Festiwalu (outdoor, indoor, media)
- coroczne opracowanie i koordynacja oryginalnego i udanego programu festiwalu i imprez towarzyszących
- umiejętność podejmowania szybkich i właściwych decyzji
- współ selekcjonowanie i ocena filmów na daną edycję festiwalu
- umiejętność rozwiązywania i pokonywania problemów
- ocena i decyzja co do wizualu danej grafiki festiwalu, względnie zaproponowanie własnego projektu
- umiejętność prowadzenia udanych negocjacji finansowych
- podstawowa znajomość prawa autorskiego
- redakcja umów o dzieło i o prace
- redakcja w języku polskim i angielskim newslettera festiwalu - kilka razy w ciągu roku
- coroczne przygotowanie i redakcja raportów merytorycznych i finansowych z działalności Festiwalu w języku polskim i angielskim
- coroczne przygotowanie kilkunastu pakietów na konkursy na dotacje finansowe do polskich i zagranicznych instytucji finansowych
- edycja pofestiwalowego folderu i podziękowań dla partnerów i patronów festiwalu w języku polskim i angielskim
- prawo jazdy
- uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność, poświęcenie
- pełna dyspozycyjność - praca 10 - 12 miesięcy, 6 dni w tygodniu, 8 - 12 godzin codziennie

### - Warunki finansowe:

- niepewne i nieokreślone dotacje z polskich instytucji państwowych

**Zapraszamy!**

PS. Dotychczasowy dyrektor nadal pełni swoją funkcję i jest odpowiedzialny za bieżącą 10. edycję Festiwalu 2012